

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ,
SPORTU I TURYSTYKI
(NR 91)
z dnia 28 maja 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 91)

28 maja 2026 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Tadeusza Tomaszewskiego (Lewica)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- dyskusja nad podjęciem inicjatywy uchwałodawczej w sprawie 80-lecia działalności Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe;
- rozpatrzenie informacji na temat przebiegu i wynikach osiągniętych przez polską reprezentację olimpijską na XXV Zimowych Igrzyskach Olimpijskich Mediolan – Cortina 2026;
- rozpatrzenie informacji na temat przebiegu i wynikach osiągniętych przez polską reprezentację paralimpijską na XIV Zimowych Igrzyskach Paralimpijskich Mediolan – Cortina 2026.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Borys** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Łukasz Szeliga** prezes Polskiego Komitetu Paralimpijskiego, **Marek Pałus** sekretarz generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego, **Jarosław Rzepa** prezes Rady Głównej Krajowego Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe, **Konrad Niedźwiedzki** szef polskiej misji olimpijskiej podczas XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich Mediolan – Cortina 2026, **Rafał Szlachta** prezes Polskiej Organizacji Rozwoju Sportu i Turystyki, **Bogusław Gałązka** przedstawiciel strony społecznej, **Henryk Urbaś** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie i panowie, otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Witam uprzejmie panie i panie posłów. Witam serdecznie zaproszonych gości w osobach: pana posła Piotra Borysa, sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Witam serdecznie sekretarza generalnego Polskiego Komitetu Olimpijskiego pana Marka Pałusa. Witam serdecznie pana Łukasza Szeligę, prezesa Polskiego Komitetu Paralimpijskiego. Witam uprzejmie pana Konrada Niedźwiedzkiego, szefa misji na XXV Zimowych Igrzyskach Olimpijskich Mediolan – Cortina. Witam serdecznie pana Janusza Samela, dyrektora Departamentu Sportu Wyczynowego MSiT, panią Annę Kuder, naczelnik Wydziału Sportu Wyczynowego tegoż departamentu MSiT. Witam serdecznie pana posła Jarosława Rzepę, prezesa Rady Głównej Krajowego Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe, pana Bogusława Gałązkę, pana Rafała Szlachtę i pana Henryka Urbasia. Witam wszystkich państwa. Dziękuję za przybycie tak wcześnie rano.

Przewidujemy uzupełnienie porządku dziennego. W pierwszym punkcie chcielibyśmy rozpatrzyć podjęcie inicjatywy uchwałodawczej w sprawie uczczenia 80-lecia działalności Ludowych Zespołów Sportowych. W tym roku przypada ten znaczny jubileusz, stąd chcielibyśmy dzisiaj przedstawić podjęcie inicjatywy uchwałodawczej Sejmu w tej sprawie. W drugim punkcie mamy rozpatrzenie informacji na temat przebiegu i wyników osiągniętych przez polską reprezentację olimpijską na zimowych igrzyskach olimpijskich i podobny temat, jeśli chodzi o polską reprezentację paralimpijską. Oba materiały przedstawiają minister sportu z udziałem przedstawicieli Polskiego Komitetu Olimpijskiego i Polskiego Komitetu Paralimpijskiego.

Szanowni państwo, przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Bardzo proszę o zabranie głosu pana Jarosława Rzepę, prezesa Rady Głównej Krajowego Zrzeszenia LZS. Chciałem zauważyć, że na stoliku była wyłożona propozycja uchwały Sejmu w tej sprawie. Byłaby to nasza inicjatywa skierowana do Wysokiej Izby. Bardzo proszę.

Prezes Rady Głównej Krajowego Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe Jarosław Rzepa:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie i panowie posłowie, drodzy goście, z wielkim zadowoleniem, ale jednocześnie z wielką wdzięcznością przyjąłem tę inicjatywę w imieniu LZS, które w tym roku obchodzić będą jubileusz 80-lecia powstania. Początek to 1946 r. i utworzenie pierwszych zespołów sportowych. Przyjeliśmy, że tym początkiem była Swornica w województwie opolskim, pierwszy klub sportowy, który funkcjonuje do dnia dzisiejszego w niższych klasach rozgrywkowych, ale nieprzerwanie przez 80 lat.

Szanowni państwo, LZS przede wszystkim realizują swoją działalność na obszarach wiejskich całego kraju. Na dzień dzisiejszy klubów legitymujących się przynależnością do LZS jest blisko 6000. To jest 1/3 wszystkich klubów funkcjonujących w Polsce, ponad 210 tys. zawodników, działaczy, trenerów zrzeszonych w LZS. Przede wszystkim to są wiodące dyscypliny sportu, wyróżniające się w LZS, bez których pewnie mielibyśmy bardzo trudno, jeśli chodzi o osiąganie wyników sportowych. Chciałbym nadmienić, że przede wszystkim to lekkoatletyka, zapasy, podnoszenie ciężarów, kolarstwo, głównie kobiet, które jest bardzo mocne w LZS. Jesteśmy bardzo mocni w piłce nożnej, ale to głównie niższe klasy rozgrywkowe. To jest bardzo ważne, bo ten sport na obszarach wiejskich, ta aktywność dzieci i młodzieży, których pozyskujemy do naszych klubów dzięki naszym działaczom, trenerom, od wielu lat przynosi nam wiele sukcesów. Na każdej olimpiadzie, na każdych mistrzostwach Europy i świata są obecni reprezentanci LZS.

Pochwałę się ostatnimi sukcesami – trzy z czterech medali ostatniej zimowej olimpiady to zawodnicy LZS. Szanowni państwo, to są osoby, które rozpoczynały swoją karierę sportową w LZS i było bardzo przyjemnie, kiedy słyszeliśmy o tym, że pamiętają te pierwsze kroki, treningi, pierwszych trenerów, do których często wracają z sentymentem, ale też i czasami z pomocą w trudniejszych momentach swojej kariery.

Panie przewodniczący, składam wielkie podziękowanie za pana zaangażowanie w LZS w Wielkopolsce. Ja działam na Pomorzu Zachodnim. To jest coś, co robimy od wielu lat i wierzymy, że sport na tych obszarach wiejskich, w małych miasteczkach, gminach, dzięki LZS trwa, rozwija się i ma się dobrze. Szanowni państwo, od 80 lat robimy to wszystko również dzięki MSiT i chciałbym na ręce pana ministra złożyć bardzo serdecznie podziękowania za wsparcie z resortu. To, co wspólnie tworzymy jako LZM, możemy w tym uczestniczyć, to jest właśnie to działanie, które bardzo dobrze jest odbierane tam na dole, w tych małych, często wiejskich gminach.

Szanowni państwo, jeszcze raz serdecznie dziękuję za projekt tej uchwały i mam nadzieję, że zostanie przegłosowana najpierw przez państwa, a później przez Sejm. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Panie prezesie, jak wspominałem, tekst tej uchwały niebudzącej wątpliwości mamy przed sobą.

Czy w tej sprawie ktoś chciałby zabrać głos? Jeśli na tym etapie nie, będzie okazja, kiedy debata będzie w tej sprawie w parlamencie.

Czy ktoś jest przeciwny wobec tej propozycji wniosku uchwałodawczego? Nie stwierdzam. Wobec powyższego Komisja przyjęła projekt uchwały w sprawie uczczenia 80-lecia Ludowych Zespołów Sportowych.

Na posła wnioskodawcę, jeśli można, ponieważ kierowałem wielkopolskim zrzeszeniem przez 30 lat, mogę zaproponować swoją osobę. Będę wdzięczny. Czy jest sprzeciw w tej sprawie? Nie stwierdzam. Wobec powyższego będę miał zaszczyt reprezentować Komisję na forum Sejmu w sprawie uchwały o uczczeniu LZS. Dziękuję uprzejmie.

Komisja podjęła inicjatywę uchwałodawczą w sprawie uczczenia 80-lecia działalności Ludowych Zespołów Sportowych.

Przechodzimy do punktu drugiego: rozpatrzenie informacji na temat przebiegu i wyników osiągniętych przez polską reprezentację olimpijską na XXV Zimowych Igrzyskach Olimpijskich Mediolan – Cortina 2026. Bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra lub osoby upoważnione.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys:

Może...

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Może na początku muszę jednak coś powiedzieć. Wczoraj o 19.27 przyszedł materiał z ministerstwa... nawet o 19.40. Aby skserować to dla posłów, panie ministrze, trzeba budzić pracowników o 7.00.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

W poniedziałek wysłaliśmy. Sprawdzimy to dokładnie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie ministrze, w Sejmie nie trzeba sprawdzać skrzynki, tam jest wydruk. Uprzejma prośba, żebyśmy jako ludzie sportu działali trochę szybciej. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Dziękuję za szybkość czytania materiału. Szanowni państwo, to kilkadziesiąt stron analiz zarówno w ocenie przygotowań do Zimowych Igrzyskach Olimpijskich Mediolan – Cortina 2026, jak i igrzysk paralimpijskich. Przekazaliśmy państwu obszerny materiał. Rozumiem, że przedstawiciele PKOl, pan dyrektor Niedźwiedzki i pan prezes Szeliga przedstawiają szczegółowe prezentacje. Nie chciałbym powielać tych obszernych materiałów przygotowanych przez nas, bo to są dane zbiorcze. Zrobię tylko krótki wstęp, wspólnie do części igrzysk olimpijskich i paralimpijskich, jeśli pan przewodniczący się zgodzi i pozwoli przedstawicielom przedstawić prezentację szczegółową.

Chciałem ogromnie podziękować za możliwość współpracy w przygotowaniach. Szanowni państwo, w czteroletnim cyklu przygotowań, jeżeli chodzi o nasze polskie reprezentacje, przekazaliśmy łącznie ponad 111 mln zł dla polskich związków sportowych na przygotowania naszych kadr związane z uzyskaniem kwalifikacji. To niemałe środki, które systematycznie rosną. Udało nam się przygotować cykl spotkań poprzedzony kilkumiesięcznymi przygotowaniem na tej ostatniej prostej. Chciałem ogromnie za to podziękować panu dyrektorowi Niedźwiedzkiemu i wszystkim zimowym pzs, bo przyniosło to niesamowity efekt. To były cztery spotkania i każde z nich owocowało na ostatniej prostej doszlifowaniem wszystkich procedur przekazania środków, a czasami przyspieszeniem elementów zakupowych. Dotyczyło to m.in. broni do biathlonu. To szereg elementów systemowych, ale niekiedy nawet prozaicznych. Pokazało to, że MSiT z pzs jest w takim duecie przygotowań na ostatniej prostej. Składam serdeczne podziękowania za to, co udało się zrobić wspólnie. Myślę, że będziemy kontynuować te dobre doświadczenia przed przygotowaniem do letnich igrzysk olimpijskich w cyklach, które pozwolą na to, żeby być jeszcze bardziej efektywnym.

Krótkie podsumowanie, jeżeli chodzi o start na ZIO Mediolan – Cortina. Jak pamiętamy, zdobyliśmy cztery medale – trzy srebrne, jeden brązowy. Łącznie uzyskaliśmy 55 punktów olimpijskich. Polska znalazła się w klasyfikacji medalowej na 21. miejscu, natomiast w punktowej na 18. pozycji. Reprezentowało nas łącznie 60 zawodniczek i zawodników, wystartowało 59, w tym jedna osoba rezerwowa. Chcieliśmy również podziękować za te medale, bo to główna zasługa Polskiego Związku Narciarskiego, który wywalczył trzy, co dało nam 5. miejsce w tej części klasyfikacji medalowej, jeżeli chodzi o skoki. Chciałem także ogromnie podziękować wszystkim, którzy startowali, ale szczególnie tym, którzy zdobyli dla nas medale, całemu zespołowi łyżwiarstwa szybkiego – jeden srebrny medal, ale także osiem miejsc w klasyfikacji medalowej. Damian Żurek był o włos. To była tak niesamowita rywalizacja, że właściwie otarliśmy się o kolejne medale. Było bardzo, bardzo blisko.

Wczoraj widzieliśmy się z osobami, które prowadziły badania technologiczne. Wszła do sportu innowacja w zakresie ćwiczeń w tunelach aerodynamicznych. Kask Władka też pokazał swoje. Technologia wchodzi do sportu i może wspierać osiąganie wyników. Kluczem jest przygotowanie, forma, ale to są ciekawe, innowacyjne rzeczy. Wczoraj rozmawialiśmy na temat technologii i badań dla polskiego sportu z szefem tego projektu. To przynosi znakomite efekty. Cztery medale olimpijskie zdobyte przez trzech polskich reprezentantów. Mamy naprawdę złotą młodzież, szczególnie myślę o Kacprze Tomasiaku, do niedawna wychowanku SMS w Szczyrku. To tylko pokazuje, że system szkolenia w sportach zimowych, które wymagają indywidualnego podejścia, musi być prowadzony bardzo precyzyjnie. Te talenty głównie szkolą się w okresie SMS-ów i są bezcenne. To trudno sobie wyobrazić polski start bez jego udziału i bez tych trzech medali.

Chciałem szczególnie podziękować wszystkim, którzy zdobywali punkty w łyżwiarstwie szybkim. Na torze długim mieliśmy pięć miejsc finałowych, zdobyliśmy 21 punktów. To naprawdę znakomite rezultaty. Zakładamy, że po oddaniu toru w Zakopanem – jednego z najlepszych na świecie – usytuowanego na wysokości ponad 700 m, warunki szkoleniowe będą tak optymalne, że będziemy gonić Holendrów, bo mamy się czym pochwalić. Pan Konrad już się uśmiecha. W tym systemie łyżwiarstwa szybkiego ten tor może dać nam znakomite wyniki.

Skoki narciarskie – trzy miejsca finałowe, 20 punktów. Biathlon – dwa punkty, dwa miejsca finałowe, cztery punkty. Chciałem ogromnie podziękować za znakomite starty. Polski biathlon

osiągnął najwyższe wyniki od kilkudziesięciu lat. W saneczkarstwie dwa miejsca finałowe, cztery punkty. To, co zrobiły dziewczyny, jest absolutnie fenomenalne. Follow-upem do tego są nasze decyzje, jeżeli chodzi o budowanie toru sztucznego w Karpaczu. Narciarstwo alpejskie – jedno miejsce finałowe, dwa punkty. Snowboard – jedno miejsce finałowe, dwa punkty. Biegi narciarskie – jedno miejsce finałowe, jeden punkt. Short track – jedno miejsce finałowe, jeden punkt.

Warto również powiedzieć, że udział naszych sportowców na zimowych igrzyskach olimpijskich jest najlepszy od 2014 r. od Soczi. To jest, po pierwsze, powód do dumy, ale po drugie, powód do tego, żebyśmy pracowali systemowo. Tworząc strategię rozwoju polskiego sportu do roku 2040, zaprosiliśmy do współpracy wszystkie polskie związki sportowe, w tym oczywiście związki sportów zimowych, aby przygotować również 10-letnie masterplany, czyli strategię 10-letnią, już nie tylko od igrzysk do igrzysk. Uważam, że ten sposób myślenia pozwoli nam na to, aby wspólnie się dowiedzieć jak budować system szkolenia, efektywną infrastrukturę i da wymierne rezultaty. Ostatnie spotkanie dotyczące budowy infrastruktury lodowisk jest pewną rewolucją. To nie tylko ponad 100 lodowisk, które powstają, i podwojenie liczby lodowisk w Polsce, ale przede wszystkim spójny system, jak budować lodowisko, które będzie służyło hokeistom, łyżwiarstwu figurowemu, łyżwiarstwu szybkiemu w zakresie short tracku, ale także curlingowi. Po raz pierwszy udało się zespoić wszystkie związki i namówić potencjalnych inwestorów do tego, żeby powstająca infrastruktura służyła szkoleniu w wielu dyscyplinach. To rezultat naszych spotkań, za co chciałem podziękować. Systematyzujemy. Każdy pzs przedstawi propozycję w masterplanach, jak ma wyglądać infrastruktura i pod to plan jak budować szkolenie młodzieży.

Chciałem także podziękować za to, że mieliśmy okazję startować w nowych dyscyplinach. Te igrzyska to też nowe sporty: narciarstwo wysokogórskie, skialpinizm. Po raz pierwszy widziałem Polaków i to jest dla nas ogromne doświadczenie. Na tych igrzyskach mieliśmy 10 nowych konkurencji w skokach narciarskich. Były konkurs duetów na skoczni dużej. W saneczkarstwie były dwójki kobiet, w narciarstwie alpejskim – kombinacja drużynowa kobiet i mężczyzn, w skeletonie – sztafeta mieszana, narciarstwo dowolne – muldy podwójne kobiet i mężczyzn, narciarstwo wysokogórskie – sprint kobiet i mężczyzn, sztafeta mieszana. To jest okazja do tego, żeby pzs przygotowywały system szkolenia w tych nowych konkurencjach.

Szanowni państwo, to kluczowe dane. Pozostałe są we wszystkich tabelkach i sprawozdawczości do przejrzenia przez państwa w tym obszernym, wysłanym materiale. Resztę uzyskamy w prezentacji pana Konrada i w podsumowaniu. Chciałem podziękować, bo mieliśmy okazję półtora tygodnia temu spotkać się z trenerami i dyrektorami sportowymi w Szczyrku, gdzie podsumowaliśmy cały sezon na poziomie sportowym i wszystkich wyzwaniach. Wygląda to naprawdę optymistycznie, jeżeli chodzi o cykl przygotowań, o rywalizację polskich zawodników, o to, gdzie chcemy być za cztery lata. To był crème de la crème spotkań trenerów oraz dyrektorów sportowych w COS z udziałem Departamentu Sportu Wyczynowego.

Jeszcze krótkie wprowadzenie. Składam ogromne podziękowania dla wszystkich naszych zawodniczek i zawodników igrzysk paralimpijskich. Nasze relacje z panem prezesem są znakomite, szczególnie w zakresie systemu przygotowań Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „Start” oraz Związku Kultury Fizycznej „OLIMP”. Także odnieśli wspaniałe rezultaty, od wielu lat niespotykane – łącznie dwa medale. W igrzyskach paralimpijskich wystąpiło dziewięciu zawodników – trzy kobiety, sześciu mężczyzn. System przygotowań był wspólny. Mieliśmy okazję pożegnać naszych wspaniałych paralimpijczyków. Jedno srebro w slalomie, jeden brąz w slalomie gigantów – wywalczony przez Michała Gołasia startującego z przewodnikiem Kacprem Walasem. Wspaniały chłopak, wspaniałe rodzeństwo, które rywalizuje. Polska znalazła się na 21. miejscu. Jeżeli chodzi o dorobek polskiej reprezentacji, mieliśmy 12 miejsc w przedziale 5–8, co dało nam 38 punktów w systemie. To są naprawdę bardzo dobre osiągnięcia.

W tabelach, które przesłaliśmy, jest także system porównawczy do poszczególnych państw, gdzie Polska sytuuje się w poszczególnych dyscyplinach. Jak pamiętamy, te igrzyska paralimpijskie odbyły się nie bez zgrzytów. Chciałem podziękować za solidarność, bo podjęliśmy decyzję na poziomie ponad 20 państw, że nie uczestniczymy w ceremonii otwarcia na poziomie dyplomatycznym z uwagi na to, że komitet paralimpijski w ostatniej chwili dopuścił do udziału Rosjan pod hymnem i flagą. To pierwszy element tej solidarności, którą mieliśmy z ponad 20 państwami. Ponad siedem lub osiem państw nie wzięło udziału w ceremonii otwarcia, ograniczając się do minimum. Chciałem ogromnie podziękować panu prezesowi i naszym zawodniczkom i zawodnikom za wielką solidarność. Świat sportu to jest świat wartości i mamy największe

prawo moralne jako Polska jako największy kraj w tej części Europy, kraj przyfrontowy, aby o tych wartościach mówić.

Ostatnie zdanie: półtora tygodnia temu prowadziłem spotkanie ministrów sportu w ramach Rady Unii Europejskiej w Brukseli, gdzie z naszej inicjatywy podjęliśmy ten temat. Była ogromna solidarność braku akceptacji decyzji komitetu paralimpijskiego, ale także MKOl, który, jak wiemy, kilka tygodni temu dopuścił udział Białorusinów pod flagą i hymnem. To są poważne rzeczy, trudne rzeczy, ale w sprawie tych wartości jesteśmy solidarni z walczącą Ukrainą, w tym na poziomie europejskim, przy ogromnym, wielkim wsparciu komisarza Micallefa. Ponad 15 państw wypowiadało się radykalnie na ten temat, w tym Polska. Mówię o tym tle, bo pamiętamy otwarcie igrzysk paralimpijskich i nie możemy tego przeoczyć. Ten element miał miejsce. Raz jeszcze chciałem podziękować za solidarność panu prezesowi i polskiemu zawodnikowi.

Bardzo dziękuję za możliwość przedstawienia wstępu. Raz jeszcze przepraszam za materiały. Poprawimy przesyłanie materiałów z departamentu. Podpisaliśmy je w poniedziałek i nie wiem, dlaczego one dopiero teraz dotarły. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Bardzo proszę, szef misji pan Konrad Niedźwiedzki. Dla tych, którzy jeszcze tego nie zaobserwowali, jest od 26 kwietnia prezesem Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego. To brązowy medalista Igrzysk Olimpijskich w Soczi, szef naszej misji na ostatnich igrzyskach. Bardzo proszę.

Szef polskiej misji olimpijskiej podczas XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich Mediolan – Cortina 2026 Konrad Niedźwiedzki:

Dzień dobry państwu. Chciałem przedstawić krótkie podsumowanie XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Oczywiście pan minister podczas swojego wystąpienia powiedział już bardzo dużo. Postaram się skupić na kwestiach, które dotyczyły reprezentacji. Pewnie część się pokryje, ale myślę, że nic się nie stanie, jak odświeżymy sobie troszeczkę pamięć poprzez zdjęcia naszych medalistów i osób, które zdobywały miejsca punktowane.

To były drugie igrzyska, podczas których pełniłem tę funkcję. Zdecydowanie inne igrzyska, o czym zaraz opowiem. Na początku przedstawię kilka danych statystycznych. Mieliśmy 17 dni rywalizacji, 2900 zawodniczek i zawodników z 90 krajów, którzy wzięli udział w igrzyskach. Nasi zawodnicy reprezentowali 8 sportów i 16 dyscyplin. Tak jak pan minister powiedział, był debiut narciarstwa wysokogórskiego. Mieliśmy 15 aren zmagania. Podczas Komisji, która miała miejsce przed igrzyskami mówiliśmy, że jest sporo niewiadomych, jeżeli chodzi o te obiekty. Część było przygotowane na same igrzyska, część było budowane, część było dostosowywane. Generalnie uważam, że Włosi stanęli na wysokości zadania i to były dobre igrzyska, nawet jeżeli chodzi o areny do łyżwiarstwa szybkiego, do których mieliśmy sporo wątpliwości. Te areny były przygotowane bardzo dobrze.

Mieliśmy sześć wiosek olimpijskich i cztery klasty. Podczas Komisji przed igrzyskami mówiłem, że są to skomplikowane logistycznie igrzyska olimpijskie, które będą wymagały dużo pracy, dużo kontaktu i dokładnie tak było. Jeśli chodzi o balans, mieliśmy 47% kobiet i 53% mężczyzn, czyli najbardziej zbalansowane zimowe igrzyska olimpijskie. W organizacji brało udział 18 tys. wolontariuszy. Przygotowania misji olimpijskiej rozpoczęły się już w październiku w 2024 r., kiedy związki miały możliwość brania udziału w tzw. dniach otwartych. To były rekonferanse, podczas których mogliśmy wizytować obiekty. Później było posiedzenie szefów misji, gdzie zbieraliśmy cenne informacje. Cyklicznych spotkań ze związkami było kilka. Tak jak minister wspominał, były też spotkania z MSiT, gdzie na bieżąco te informacje były przekazywane.

Naszym zadaniem było opracowanie logistyki transportu oraz zakwaterowania. Oczywiście z każdy ze sportów przejeżdżał na igrzyska w innym momencie, innym środkiem transportu, więc było sporo pracy, aby to wszystko poukładać. Jeśli chodzi o zakwaterowanie, było sześć wiosek olimpijskich i wykorzystywane były hotele dla dodatkowych osób, które nie mieszkaly w wioskach olimpijskich. Do tego był cały proces akredytacyjny. Przygotowywaliśmy się w ten sposób, żeby mieć przedstawiciela misji olimpijskiej w każdej wiosce, aby zapewnić obsługę, pomoc olimpijczykom i osobom współpracującym, żeby pobyt reprezentacji był jak najmniej problemowy. Myślę, że udało nam się to zrobić. Odległości były znaczne, więc było poruszanie się pomiędzy wioskami. Codzienne wsparcie było w zasadzie niemożliwe, dlatego oprócz przedstawicieli misji

olimpijskiej mieliśmy również wsparcie medyczne dla każdej z grup przebywających w danych wioskach.

W tym roku wzorem Paryża – to może najmniej istotny z tych z punktów, ale zawodnicy bardzo to docenili – zagospodarowane zostały przestrzenie wspólne, w których zawodnicy mogli komfortowo, w fajnych warunkach spędzać czas i rozmawiać z rodzinami, czy wrócić do takich czasów, kiedy nie było telefonów i spędzać czas na grach, rozmowach czy na oglądaniu filmów. To było bardzo dobre rozwiązanie.

Mieliśmy 60-osobową reprezentację, 59 zawodników i jedną zawodniczkę rezerwową – 32 kobiety, 28 mężczyzn. Mieliśmy reprezentantów w 12 dyscyplinach olimpijskich: biathlonie, bobslejach, biegach narciarskich, kombinacji, skokach narciarskich, narciarstwie alpejskim, wysokogórskim, snowboardzie, łyżwiarstwie szybkim, short tracku, łyżwiarstwie figurowym i w saneczkarstwie. Liczby delegowanych zawodników są wyświetlone na prezentacji.

Jeśli chodzi o wyniki, oczywiście były cztery medale. Tak jak minister powiedział, to trzeci najlepszy wynik w historii ZIO, po Soczi i Vancouver. Nasi medaliści są widoczni na zdjęciach. Zdobyliśmy też 16 miejsc punktowanych. Można sobie przypomnieć starty naszych zawodników. Punktowaliśmy w siedmiu sportach, więc była to szeroka grupa zawodników. Po jednej stronie są medaliści, po drugiej – miejsca punktowane. Punktowaliśmy w siedmiu sportach, więc ten dorobek ten był naprawdę szeroki. Dało nam to finalnie 21. miejsce w klasyfikacji i 55 punktów.

Uważam igrzyska za udane, jeżeli chodzi o dorobek medalowy, ale również część organizacyjną. Nie było większych problemów medycznych ani organizacyjnych. Myślę, że misja pracowała naprawdę mocno, żeby wspomóc naszą naszych olimpijczyków i reprezentację.

Jeżeli będą jakieś pytania, chętnie odpowiem. Oczywiście koniec to jest początek nowego cyklu olimpijskiego. Myślę, że dobrze wykorzystaliśmy to, że igrzyska były organizowane w Europie. Kolejne będą niewiele dalej, bo we francuskich Alpach i myślę, że jesteśmy na dobrej drodze, aby tam ten dorobek medalowy i punktowy powiększyć. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pan Marek Pałus, sekretarz generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Sekretarz generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego Marek Pałus:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, krótkie uzupełnienie. Oczywiście z tych relacji wynika, że generalnie misja Cortina – Milano się udała. Od strony organizacyjnej było jednak kilka problemów, o których warto wspomnieć zarówno w kontekście przygotowań poszczególnych federacji sportowych do kolejnych igrzysk, jak i ewentualnie do wykorzystania w tej strategii, która jest przygotowywana, a która też za swój cel organizację igrzysk w Polsce.

Bardzo poważnym problemem – niestety nie mamy na to wpływu ani ministerstwo, ani my – jest dość późny deadline, jeżeli chodzi o zakończenie kwalifikacji. W niektórych sportach było to dosłownie parę dni przed igrzyskami. Nasza para taneczna wskutek tzw. alokacji uzyskała to uprawnienie rzutem na taśmę. To wszystko kreuje problemy logistyczne, ale też formalne dotyczące organizacji akredytacji dla trenerów i osób towarzyszących. Trzeba się z tym liczyć, bo w Paryżu było podobnie. Igrzyska zaczynały się w lipcu, a w dyscyplinach popularnych, jak choćby koszykówka, chyba jeszcze 11 lipca był ostatni turniej kwalifikacyjny.

Drugi element – oczywiście udało się to ogarnąć organizacyjnie – te pięć czy sześć wiosek stanowiło poważny problem dla czegoś takiego, co możemy nazywać duchem igrzysk. Część sportowców było po prostu wyalienowana. Przykładem są biathloniści, którzy mieli komfortowe warunki, jeżeli chodzi o pobyt, natomiast byli tam sami, tam nie było żadnej innej konkurencji. Dla części zawodników był to wyższej rangi puchar świata, bo kibice oczywiście byli, warunki były fajne, jakaś tam ekspozycja symboli olimpijskich w Anterselvi była, ale generalnie nie było możliwości nawiązania relacji z innymi zawodnikami. Podobnie było w Predazzo. Nałożyło się na to jeszcze to, że największe gwiazdy światowych skoków w zasadzie wynajmowały swoje własne hotele, więc wioska olimpijska w tym mieście była w najuboższym wariantcie.

Dochodzi do tego ogromny problem dotyczący transportu. Oczywiście nie są Włosi winni tego, że z Cortiny do Predazzo trzeba dwa razy wjeżdżać na 2200 m, jadąc samochodem. Państwo może nie znają tych relacji. Komitety narodowe występują o ułatwienia transportowe, żeby przynajmniej kilka samochodów mogło wjechać w te newralgiczne strefy. Kosztuje to horrendalne pieniądze, bo taki jeden VAPP to jest w granicach 11–12 tys. euro, a potem się okazuje na miejscu, że mimo wykupienia takich opcji miejsc parkingowych nie ma, możliwości dojazdu nie ma. Ta kwestia podobno w Trzech Dolinach będzie jeszcze trudniejsza. Mamy informacje

o tym, że jest jeszcze dalej, są jeszcze większe odległości. Już naciskamy – oczywiście to też rola pzs – żeby niektóre obiekty rezerwować, bo w przeciwnym razie grozi półtora do dwóch godzin dojazdu na treningi i zawody.

Ostatni element, króciutki, podobnie jak było to w Paryżu, również w czasie tych igrzysk PKOl zaprezentował projekt „Dom Polski – Casa Polonia”. Wydaje się, że to karkołomne przedsięwzięcie, przynajmniej na wstępie, polegające na tym, żeby to był dom mobilny, ale udało się to zorganizować. Był on zlokalizowany w trzech miejscach. W Livigno i Predazzo Dom Polski w zasadzie był jedyną atrakcją, która przyciągała zawodników i kibiców z innych krajów, a także mieszkańców, więc uznajemy to przedsięwzięcie za bardzo udane i ten projekt podczas kolejnych igrzysk chcemy kontynuować. To wszystko, panie przewodniczący. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Bardzo proszę o zabranie głosu prezesa Polskiego Komitetu Paralimpijskiego, pana Łukasza Szeliga.

Prezes Polskiego Komitetu Paralimpijskiego Łukasz Szeliga:

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, chciałbym krótko podsumować to, co wydarzyło się na XIV Zimowych Igrzyskach Paralimpijskich Milano – Cortina. Większość informacji w zasadzie już pan minister nam przedstawił. Postaram się to podsumować liczbowo, tabelarycznie i kilka zdjęć w prezentacji również się pojawi, które obrazują to, co działo się na ostatnich zimowych igrzyskach. Mieliśmy 55 reprezentacji narodowych z różnych państw, ponad 600 sportowców, 79 konkurencji medalowych, 6 dyscyplin sportu. Te igrzyska były trochę mniej rozbite w porównaniu z olimpijskimi, ponieważ były w zasadzie tylko trzy wioski, nie sześć. Mniej konkurencji, mniej sportów i udało się to sprowadzić organizatorom do takiego wymiaru.

Mieliśmy otwarcie w Weronie. Ze wspomnianych przyczyn nie braliśmy w tym udziału. Niestety decyzja Międzynarodowego Komitetu Paralimpijskiego dla nas też jest niezrozumiała, nieakceptowana i to były jedyne gesty, które mogliśmy wykonać, żeby dać wyraz solidarności z Ukrainą. Wszystkie te rzeczy były konsultowane zarówno z MSiT, jak i na bieżąco ze stroną ukraińską.

Cortina gościła w zasadzie trzy sporty. Był tam curling na wózkach na arenie olimpijskiej, zawody rozgrywane w konkurencjach i ceremonia zamknięcia, w której też nie braliśmy udziału, żeby być do końca spójnymi z tym, co postanowili zawodnicy i cała misja ukraińska. W curlingu na wózkach, który był rozgrywany bez udziału zawodników z Polski, niestety nie udało się skromnej ekipie, która trenuje ten sport, wywalczyć kwalifikacji. W Cortinie mieliśmy jeszcze narciarstwo alpejskie i parasnowboard. W Val di Fiemme rozgrywane były zawody parannarciarstwa biegowego i parabiathlonu na nowym, specjalnie zbudowanym obiekcie tylko na igrzyska. W Mediolanie rozgrywane były zawody w parahokeju, też bez udziału reprezentacji Polski, bo nie udało się wywalczyć kwalifikacji. Tak wyglądała liczba polskich kwalifikacji: dwie z narciarstwa alpejskiego, cztery z narciarstwa biegowego, jedna z parasnowboardu i dwie z parabiathlonu.

Związki, które zajmowały się przygotowaniem, już były wspomniane przez pana ministra. To Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych „Start” i Zrzeszenie Kultury Fizycznej „OLIMP”.

W rozbiciu nasza reprezentacja wyglądała w ten sposób: było dziewięciu zawodników, przy czym sześciu startowało z przewodnikami. Przewodnicy również otrzymują medale. To dotyczy osób startujących w grupie osób niewidomych i niedowidzących. Również taką sytuację mieliśmy w przypadku naszych medalistów, o czym później. Skromny sztab szkoleniowy – cztery osoby, obsługa medyczna – cztery osoby, serwis techniczny i misja administracyjna, przy czym dodam tylko, że to były dwie różne wioski – w Val di Fiemme i w Cortinie.

Dorobek medalowy widać na zdjęciu. To nasi medaliści – Michał Gołaś z Kacprem Walasem – młodzi zawodnicy, świetnie przygotowani, bardzo profesjonalni. Na pewno jest perspektywa na kolejne igrzyska i kolejne medale. Oprócz tego, że mamy tak świetnych zawodników, budujemy w oparciu o nich trochę szerszą reprezentację. Są to młodzi zawodnicy, którzy mają szansę podążać w tym kierunku. Jest też siostra Michała Gołasia, która na razie jeszcze o medal się nie otarła, ale jest na to szansa. W ogólnym dorobku w tabeli medalowej wyglądało to w ten sposób, że podobnie jak PKOl zajęliśmy 21. miejsce, ex aequo z Australią. Teoretycznie Australię można średnio kojarzyć ze sportami zimowymi, ale akurat ten kraj mocno również kładzie akcenty na przygotowania w zimowych konkurencjach paralimpijskich i zawsze mieli bardzo mocne narciarstwo alpejskie. Patrząc na te dwa medale, które udało się uzyskać, i co dzieje się w ostatnich latach na igrzyskach, to był bardzo dobry występ.

Podsumowując cały dorobek medalowy, powiększyliśmy go w Cortinie o dwa krążki, czyli łącznie mamy 47. Głównie są to medale zdobywane przez narciarzy biegowych. Cieszymy się, że jest ten pierwszy srebrny medal w narciarstwie alpejskim, bo to najlepsze osiągnięcie. Gdybyśmy prześledzili występy naszych zawodników, patrząc na wszystkie dotychczasowe udziały medalowe w igrzyskach paralimpijskich, od Nagano bardzo trudno jest zdobyć więcej niż trzy medale. Udało się to tylko raz – w Salt Lake City. W Soczi było zero, podobnie w Pekinie. Patrząc na to, co zagwarantowali nam Alpejczycy i jak wygląda to zaplecze, możemy w tym sporcie patrzeć z lekkim optymizmem na kolejne igrzyska.

W paranarciarstwie biegowym najlepszy wynik należał do bardzo doświadczonego Witolda Skupnia, który był piąty. To był jego najlepszy rezultat i zarazem najlepszy całej ekipy paranarciarstwa biegowego i parabiathlonu. Jest pewne zaplecze, natomiast ciągle w tych konkurencjach biegowych i parabiathlonie trudno jest nam wrócić do tego, żeby sięgać po medale. Niestety ten poziom na świecie jest bardzo wysoki i jeszcze brakuje większego zaplecza, jest problem z docieraniem do młodych ludzi, którzy decydowaliby się na ten sport. Nie cieszy się on aż takim zainteresowaniem jak narciarstwo alpejskie, jak porównujemy to, co dzieje się na naszym polskim podwórku.

Parasnowboard i Natalia Siuba-Jarosz bez jakiegos spektakularnego wyniku, ale grupa snowboardzistów w Polsce się powiększa i liczymy na to, że kolejne igrzyska będą wyglądały nieco lepiej. Tam ciągle pojawiają się jakieś nowe klasy startowe. Jest to stosunkowo nowy sport, który debiutował w Soczi.

Parabiathlon – najlepsze rezultaty to 7. miejsce Michała Lendy i Błażeja Bieńko. Trenerzy nie liczyli też na specjalnie lepsze rezultaty, więc można powiedzieć, że te występy były zgodne z tym, co udało się trenerom wypracować razem z zawodnikami.

Ogólnie igrzyska uważam za udane. Miała miejsce transmisja tych zawodów w Telewizji Polskiej, więc wrócił ten dobry standard, gdzie telewizja publiczna pokazuje to szerzej społeczeństwu, co jest bardzo ważne. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Szanowni państwo, mamy czas do godziny 10.00, w związku z tym uprzejma prośba o w miarę ograniczanie swoich wypowiedzi, ewentualnie pytań.

Bardzo proszę, jako pierwszy zabierze głos pan poseł Marek Matuszewski. Kto z państwa jeszcze chce się wypowiedzieć? Proszę uprzejmie.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni goście, Wysoka Komisjo, jeśli chodzi o medale, to skoki narciarskie, łyżwiarstwo szybkie – tu były medale. Nie ma się co dziwić, że tu były medale, bo środki, jakie są przekazane na Polski Związek Narciarski, profesjonalny system szkolenia, od lat na najwyższym poziomie, to samo w łyżwiarstwie szybkim, dało medale. Cieszymy się i trzeba brać wzór.

Analogicznie paraolimpijczycy – wielki szacunek, bo rozwijamy się, są dwa medale i idziemy w dobrym kierunku. Niektóre dyscypliny, panie ministrze, mogłyby też zdobywać medale, ale jest jeden problem. Podam przykład łyżwiarstwa figurowego. Panie ministrze, szanowni państwo, nie wiem, czy się ogólnie orientujecie w takich sprawach. 100 lodowisk jest dla rekreacji. Lodowiska do tego, żeby później wymagać od łyżwiarzy figurowych, od short tracku, od hokeja na lodzie, od curlingu mają wymiary 30x60 m. Ile takich lodowisk wśród tych 100 jest budowane? Chciałbym, żeby takie były budowane.

Mogę podać przykład, żeby profesjonalny zawodnik w łyżwiarstwie figurowym, który już ma osiągnięcia, mógł dalej się rozwijać, potrzebuje minimum cztery godziny dziennie na lodzie. Wie pan, jakie ma możliwości treningu taki zawodnik na Torwarze? Półtorej godziny. Jak mamy wymagać tego, co od skoczków narciarskich? Spójrzmy prawdzie w oczy. Taka jest sytuacja. W tych innych wymienionych przeze mnie związkach jest to samo. Nie ma lodowisk. Jeśli chodzi o lodowiska pełnowymiarowe, niech pan mi powie, czy ma pan wiedzę, czy pana pracownicy mają wiedzę, ile jest całorocznych. Żeby wymagać medali muszą być lodowiska całoroczne, a ich nie ma. To o czym my mówimy? Chcemy kłaść nacisk na sporty zimowe czy nie? Mówię o łyżwiarstwie figurowym, hokeju na lodzie, short tracku i curlingu. Czy tylko tak udajemy? Trzeba to wszystko zorganizować w odpowiedni sposób i budować. Gdyby mi pan minister powiedział, że na 100 lodowisk jest budowanych 20 pełnowymiarowych, to byłoby inaczej. Patrząc na szefa misji olimpijskiej, który też zna short track, to byśmy się cieszyli, bo to jest dobry kierunek.

Na 100, gdyby było 20 pełnowymiarowych, 30x60 m... Niektórzy tu się podniecają, że te lodowiska są budowane. Jakże? 20x30 m? Dla rekreacji.

Kończąc, jak przychodzą tutaj przedstawiciele sportów zimowych, po prostu jestem trochę zdegustowany. Co my od nich chcemy, jak oni na takiej infrastrukturze i tak osiągają dobre wyniki i że w ogóle te niektóre dyscypliny istnieją, to jest niesamowita sprawa. Na koniec składam dla PKOl wielkie podziękowania, bo organizują to wszystko w sposób profesjonalny, mimo odcięcia od środków finansowych. Wygląda wszystko tak, jak trzeba. Pewno w innych krajach albo jakby ktoś inny był na miejscu tych, którzy zarządzają w tej chwili PKOl, to tylko by się rozplakali i poddali. W zasadzie co by było? Chyba wtedy byłby komisarz z MSiT i by w ten sposób było to organizowane.

Kończąc definitywnie, dajmy odpowiednie rozwiązania w ministerstwie, bo to się musi rozpocząć od ministerstwa. Wtedy szkoła, dzieci, cały rok lodowiska w wielu miejscach i będziemy za osiem lat, jak my tu będziemy albo nasi następcy, mogli żądać medali. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Poseł Jacek Niedźwiedzki (KO):

Ile lodowisk wybudowaliście przez 8 lat? Ani jednego.

Poseł Tomasz Zimoch (niez.) – spoza składu Komisji:

Panie pośle, byłyby wyniki za 4 lata już...

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Nie. Wiesz, ile system szkolenia trwa? Żarty sobie robisz?

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie pośle, chwileczkę...

Poseł Stanisław Tomczyszyn (PSL-TD):

Pan poseł mówi prawdę.

Poseł Tomasz Zimoch (niez.) – spoza składu Komisji:

Pan robi żarty.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Szanowni państwo, rozmawiamy o sprawie, a nie o historii politycznej.

Najpierw pan poseł Apoloniusz Tajner, następnie pan poseł Tomasz Zimoch.

Poseł Apoloniusz Tajner (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, na początku chciałem powiedzieć, że żebyśmy sobie uświadomili to, co wiemy. Za sportowe przygotowanie zawodników reprezentacji do startu w igrzyskach olimpijskich, pucharach świata i za tę całą sportową część odpowiadają polskie związki sportowe finansowane przez MSiT. To jest podstawowa i zasadnicza informacja, której świadomość musimy mieć wszyscy. Polski Komitet Olimpijski wysyła reprezentację na igrzyska olimpijskie – letnie, zimowe, młodzieżowe i play-offy. Tam jest również wsparcie ze środków MSiT. To jest to jest podstawowa informacja. W związku z tym pzs trzeba stwarzać najlepsze warunki i tam to finansowanie jest wymagane.

Pan poseł Matuszewski zwracał uwagę na infrastrukturę. Rzeczywiście tam, gdzie jest infrastruktura, tam są wyniki sportowe. Mamy od 20 lat skocznie narciarskie, systematycznie odnawiane i budowane. Mamy komplet skoczni, na których można prowadzić szkolenie sportowe od początku do końca, ponieważ obiekty trzeba zmieniać, a mamy je do zmiany. Niekoniecznie trzeba wyjeżdżać za granicę, żeby szkolić, i dotyczy to głównie młodzieży, bo kadry narodowe jadą tam, gdzie chcą i tam, gdzie potrzebują, żeby się dalej rozwijać. Igrzyska olimpijskie, ogólnie mówiąc, są jednak połączone. Najlepiej wypadły łyżwy i narciarstwo, a szczególnie skoki narciarskie, bo mamy tę infrastrukturę.

Nierozłącznie rozwój łyżwiarstwa szybkiego łączę z Tomaszem Mazowieckim, chociaż wiem, że dostęp do tego lodowiska mógłby się dla młodzieżowego sportu wyczynowego poprawić. To jest chyba sprawa dla łyżwiarstwa szybkiego. Jeżeli ostatecznie ten tor łyżwiarski w Zakopanym

zostanie otwarty, to bardzo poprawi sytuację i możemy liczyć na systemowe przygotowanie zawodników do zdobywania medali, a nie tylko licząc na szczęście. Takim systemowym zawodnikiem do zdobycia medali był Żurek – dwa 4. miejsca, setne sekundy. Ogólnie rzecz biorąc, występ naszej reprezentacji oceniam pozytywnie. Nie skupialiśmy się na jednym zawodniku, który zdobył medale, ale na zawodnikach, którzy mieli te szanse i byli bardzo blisko zdobycia medali.

Kacper Tomasiak to wychowanek Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Szczyrku i Klubu Sportowego LKS Klimczok Bystra. To jest zawodnik 19-letni, więc jeszcze szkolenia kadrowego nie zaznał. On jeszcze tych warunków aż takich nie miał. To był wybuch talentu. Widać, że mamy ogromny talent. To się w skokach narciarskich często zdarza. Na to w skokach narciarskich zawsze możemy liczyć, bo to jest konkurencja bardzo niewymierna. To nie jest 100 m, że jak ktoś biega 10,5 s na 100 m, to wygra igrzyska olimpijskie. Tam trzeba biegać 9,7–9,8 s, żeby wygrać. To jest konkurencja, gdzie jest tyle czynników, że można liczyć na pozytywne niespodzianki, ale trzeba się liczyć z tym, że mając faworyta, może akurat w tej kluczowej imprezie nie zdobyć żadnego medalu. Wybuch tego talentu Tomasiaka, była świetna decyzja trenera, 21 dni przed igrzyskami wyłączenie z pucharu świata, nabranie świeżości, dobra decyzja co do drugiego zawodnika, z którym potem w duetach został zdobyty kolejny medal. To były właściwe decyzje. Przyczyniły się do tego też warunki atmosferyczne. To wszystko się ułożyło świetnie dla Tomasiaka i właśnie tak nieobliczalne są skoki narciarskie. Podczas mistrzostw świata i igrzysk olimpijskich, które są raz na cztery lata, takie niespodzianki bardzo cieszą.

Jeżeli chodzi o infrastrukturę lodowisk, jest to konieczne, ale jest kosztowne i nie od razu się wszystko robi. Jestem za tym jak najbardziej. Tam, gdzie jest infrastruktura, tam się od razu podnosi poziom sportowy w dyscyplinach, gdzie ta infrastruktura jest potrzebna. Czy saneczkarze nie zasługują na tor saneczkowy? Zasługują. W Krynicy taki tor można wybudować i w zasadzie utrzymuje się on później sam. Saneczkarze bez toru saneczkowego również zajmowali miejsca w czołowej w ósemce, tak że na pewno zasługują na uwagę.

Odnosząc się do sportów letnich, Śląsk, gdzie jest 68 klubów i kilkuset zawodników uprawiających lekką atletykę, też zasługuje na to, żeby taka hala treningowa, nie widowiskowa, powstała. Za infrastrukturą idzie poprawa wyników sportowych.

Na koniec chciałbym powiedzieć o jednej sytuacji, która mnie bardzo zbulwersowała – wymiana zawodnika decyzją prezesa PKOl. To się nigdy nie zdarzyło. Jakikolwiek byłoby perturbacje na poziomie związku sportowego przy wyborze zawodników, to ostateczna decyzja w takich sytuacjach musi należeć do pzs. Nie może być tak, że prezes po konsultacji z ojcem zawodnika zmienia decyzję związku. To jest po prostu niedopuszczalne, bulwersujące. To mnie zbulwersowało i do takich sytuacji na pewno w przyszłości dochodzić nie może. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Pan poseł Tomasz Zimoch.

Poseł Tomasz Zimoch (niez.) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję. Wypowiem się krótko, bo są posiedzenia innych komisji. Proszę państwa, jeśli mamy rozmawiać, to rozmawiajmy poważnie. Jeżeli będziemy rozmawiali tak jak pan poseł Matuszewski, to bym zapytał: przez 8 lat rządów pana opcji te lodowiska powinny być budowane i teraz powinniśmy mieć efekt zgodnie z pana tokiem rozumowania, kiedy pan mówi o braku sukcesów w tych innych dyscyplinach. Lodowiska są kosztowne. Jeżeli rzeczywiście jest ich za mało, to chciałbym, żeby MSiT powiedziało, jakie są jakie są możliwości.

Po wypowiedzi pana posła Apoloniusza Tajnera właściwie już niewiele można dodać, chociaż akurat nie zgodzę się co do utrzymania toru saneczkowego. Uważam, że w polskich warunkach niestety tor saneczkowy w Krynicy, zresztą obojętne gdzie, przynajmniej w najbliższych latach nie będzie miał możliwości się utrzymać. Dobrze, że przy okazji igrzysk w tym roku wybuchła znowu sprawa tego toru, który ostatecznie powstanie w Karpaczu. To jest możliwość, by młodzi zawodnicy, uczniowie Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Karpaczu, młodzi adepci saneczkarstwa, a może także zawodnicy z innych dyscyplin, którzy do saneczkarstwa by przyszli, mogli ćwiczyć, trenować. Uważam, że prawdziwy tor bobslejowy i tor saneczkowy w Polsce pozostanie tylko w sferze marzeń.

Mam kilka innych uwag do pana sekretarza. Panie sekretarzu, tak się już będzie działo, że igrzyska zapewne będą w takiej formie modułowej. Obecnie niewiele miast na świecie stać

na to, by organizować igrzyska, zwłaszcza zimowe, tak jak to jeszcze dawniej bywało, a być może jakby było w Zakopanem, że mistrzostwa oglądałoby się na nogach. Nie słyszałem, by ktokolwiek z PKOl zgłaszał uwagi, że będą problemy z dojazdem, wypożyczeniem samochodów. Na to trzeba się przygotować, a nie narzekać później, że coś było nie tak.

Co do Domu Polskiego uważam, że popełniliście falstart. Taki dom w Predazzo powinien być od pierwszego dnia, bo od pierwszego dnia były zawody w skokach narciarskich i w Predazzo przez pierwsze dni polskiego śladu w ogóle nie było. To wielka szkoda. Co do wiosek olimpijskich, zwłaszcza w Predazzo, to jest tradycja, że nie zawsze czołowe ekipy są w wiosce olimpijskiej. Z tego, co wiem, polska ekipa miała hotel naprzeciw wioski, więc ta atmosfera olimpijska nie była zakłócona.

Dwie sprawy mnie martwią. Sprawa tyżwiarzy szybkich i Andżeliki Woźniak. Jeżeli wybucha sprawa jednej z czołowych zawodniczek na igrzyskach olimpijskich i wybucha w takiej formie, to jest to zły znak dla wszystkich – dla związku, trenerów, zawodników, ale także i dla PKOl. To nie jest zawodniczka, która nie zdobywała sukcesów. Przeciwnie, to była zawodniczka, która od kilku lat jest czołową w tej dyscyplinie sportu. Jeżeli jest jakikolwiek konflikt, to wydaje mi się, że błędy popełniliśmy wszyscy. Sam jestem ciekaw, jak ta sprawa się zakończy. Bardzo się cieszę, że trener Wiesław Kmiecik wyraził gotowość, by tę zawodniczkę poprowadzić, ponieważ jest doświadczonym, trenerem i fantastycznym człowiekiem. Być może potrafi tak poprowadzić tę zawodniczkę, że wróci do dobrej formy. Być może także sprawa w samym związku też zostanie załatwiona. Jeśli w czasie igrzysk wybucha sprawa, że zawodnicy z taką siłą są przeciwko jednej zawodniczce – nie wchodzi w sedno sprawy – to nie jest to nie jest to dobry znak.

Sprawa saneczkarzy – oni co cztery lata mają szansę na to, by o nich mówić, by zwracać na nich uwagę, ale znowu pojawia się problem trenera, sprzętu, podejścia zawodników i właśnie toru. Nie może tak, że po igrzyskach nagle dowiadujemy się o zmianach szkoleniowca nie tylko z przyczyn sportowych i typowo zawodowych, fachowych, ale też innych. To także powinno być monitorowane zdecydowanie wcześniej. To jest sprawa przede wszystkim dla związku, ale także dla ministerstwa i w pewnym sensie dla PKOl.

Nie wiem, czy była o tym mowa, ale kompromitująca jest dla PKOl sprawa nagród. Czy jest ostatecznie załatwiona? To rzuca światło przede wszystkim na PKOl, ale także na istotę sportu, na sport, na podejście i burzy szacunek dla samych zawodników. To jest kompromitujące, co w tym roku stało się w związku z nagrodami i nie tylko, wokół startu zawodników i wobec medalistów. Medaliści i ci sportowcy, którym te nagrody zgodnie z regulaminami przypadają, nie zasługują na takie traktowanie. To jest kompromitacja. Proszę państwa, tak nie może być, bez względu na jakiegokolwiek kłopoty finansowe. Do dzisiaj nie ma słowa „przepraszam” wobec zawodników – takiego wypowiedzianego głośno. To wstyd, że rodzice medalistów olimpijskich domagają się wypłat, ale przede wszystkim poszanowania zawodników. Później będziemy mówili, że nie ma medali, nie ma lodowisk, a przede wszystkim jest bardzo zła organizacja przy tworzeniu reprezentacji olimpijskiej i tego, co wokół.

Ponieważ pan sekretarz wspominał o zbliżających się igrzyskach, we Francji najprawdopodobniej, jeśli chodzi o wioski olimpijskie, transport, podejścia, będzie jeszcze gorzej. Tam były już igrzyska olimpijskie i tam rzeczywiście jest wielki problem. Będzie zdecydowanie gorzej pod tym względem niż we Włoszech. Właściwie już na to trzeba się przygotowywać i o tym myśleć. Warto skorzystać z doświadczeń z Albertville. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Szanowni państwo, jeśli można, powiem kilka zdań w tej dyskusji. Pojawiła się sprawa nagród. W związku z powyższym chciałbym zapytać trzy podmioty o te wypłaty nagród – zarówno państwowe, ewentualnie, czy w PKPar były nagrody i te nagrody, które zgodnie z regulaminem wypłacał PKOl oraz sponsor. Polski parlament, przypomnę, znowelizował ustawę o podatku dochodowym od osób fizycznych wstecz od 1 stycznia. Nagrody wypłacane przez podmioty wymienione w ustawie, w tym PKPar i PKOl, są zwolnione z podatku dochodowego od osób fizycznych. Igrzyska mają swój cykl czteroletni. Myślenie resortu, związków sportowych, Sejmu i państwa musi mieć zdecydowanie dłuższy charakter. Przygotowania do igrzysk olimpijskich powinny być w cyklu dwunastoletnim, a minimum ośmioletnim. Wnioski po każdym igrzyskach zawsze są inspirujące. Wiele słyszałem pomysłów z różnych stron na poprawę sytuacji, tylko później brakuje determinacji w ich wdrażaniu.

Zwracam się do pana ministra, aby w ramach budowy, rozbudowy i modernizacji obiektów sportowych ta część strategiczna dla sportu polskiego i olimpijskiego miała swój załącznik.

Poza tym, to, co resort robi w ramach Ośrodka Przygotowań Olimpijskich w Zakopanem i COS-ów, mieć pomysł, gdzie po analizie powstaną kolejne obiekty sportowe, które będą służyć przygotowaniom olimpijskim w sportach zimowych. Musimy sobie jasno powiedzieć, że dla wszystkich tego nie będzie, ale krok po kroku powinniśmy czynić przygotowania.

Wspólnie z panem ministrem mieliśmy możliwość na spotkaniu w lubuskim widzieć jak środowisko tego województwa było dumne z Nikoli Domowicz i Dominiki Piwkowskiej, które zajęły 6. miejsce w saneczkach. To pokazuje, że są aspiracje całej Polski, nie tylko południa, w sportach zimowych. Warto to wspomagać.

Inna ważna kwestia, która jest związana z przygotowaniem do igrzysk olimpijskich, to nasz system szkół mistrzostwa sportowego. Musimy wzmacniać – o tym mówił pan poseł – je również od strony formalnoprawnej, aby miały większe możliwości działania. Mieliśmy możliwość kilka dni temu być w Szanghaju i zapoznać się z funkcjonowaniem jednej z SMS od czwartej klasy szkoły podstawowej. Mają tam taki system szkolnictwa, jak my mieliśmy wcześniej, czyli gimnazjum i szkołę średnią. Jest 14 dyscyplin, 600 uczestników, obiekty do każdej dyscypliny. W tej szkole pracowało dwa razy więcej trenerów niż nauczycieli, oczywiście byłych zawodników, sportowców itd. To uwaga do pana dyrektora Departamentu Sportu Wyczynowego – trzeba monitorować te szkoły, bo przecież mamy ich niemało też w Polsce i trzeba szukać tej efektywności wykorzystania środków finansowych.

Kiedy patrzymy na postrzeganie naszych reprezentacji na zimowych igrzyskach paralimpijskich i olimpijskich, zapewne społeczność międzynarodowa zauważyła nas jako reprezentacje dobrze się prezentujące i dobrze funkcjonujące – zarówno jedna, jak i druga misja. Mam pytanie. Wcześniej był taki obyczaj – może nigdzie niewpisany – że w misjach byli przedstawiciele Departamentu Sportu Wyczynowego MSiT. Później się to jakoś urwało i nie wiem, czy to jest funkcjonalne, czy nie. Chciałbym zapytać państwa o ocenę, czy to powinno być.

Jest także kwestia dotycząca przygotowań. Funkcjonował w COS taki zespół, który analizował wszystko na bieżąco, w który zasiadali przedstawiciele wszystkich stron – pzs, PKOl, MSiT. Czy nie warto jednak do tego wrócić? Nie chciałbym, żeby ta debata miała takie trzy odsłony. Przed igrzyskami pytają polityków, prezesów, ile tych medali będzie, są jakieś zakłady. Po igrzyskach, jak jest sukces, to jest wielu ojców, jak jest porażka, to jest sierotką. Później wracamy do normy i się budzimy, bo są kolejne igrzyska. Taki wieloletni program przygotowań do igrzysk olimpijskich mam nadzieję, że będzie ważnym wsadem do strategii rozwoju sportu.

Bardzo proszę, jeszcze pan poseł Marek... nie Marek. Grzegorz Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Matusiak.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Przepraszam, coś mi dziś z tym Matuszewskim... Mocno wszedł mi za skórę. Dobrze.

Poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, jeżeli chodzi o nagrody dla zawodników, którzy zdobywali medale, każdy zna sytuację, że działania polityczne pana ministra Nitrasa przyczyniły się do tego, że potencjalni sponsorzy odchodzili z PKOl. Komitet robi wszystko, żeby w jakiś sposób zadośćuczynić zawodnikom. Czy PKOl przygotował jakieś nagrody dla tych zawodników, zwycięzców i czy je przekazał? Czy sport paralimpijski, PKPar i PKOl miały dofinansowanie z MSiT?

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Mam prośbę – doprecyzuj, na co, bo tych dofinansowań jest wiele.

Poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Przede wszystkim na wyjazd na olimpiadę.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dobrze. Dziękuję uprzejmie.

Może najpierw panowie, a pan minister na końcu. Bardzo proszę, sekretarz generalny PKOl.

Sekretarz generalny PKOl Marek Pałus:

Proszę państwa, mam kilka uwag. Szkoda, że pan poseł Zimoch wyszedł, bo dosyć łatwo jest z naturalną swobodą dziennikarską rzucać przymiotnikami i rzeczownikami typu: „kompromitacja” itd. Oczywiście nie obrażam się o to, ale chciałem opowiedzieć o faktach.

Zanim o faktach, to trochę tytułem anegdoty. Państwo wspominali o infrastrukturze. Faktycznie mamy w tym zakresie rezerwy. Nie jest to problem, ale dla państwa informacji, Włosi, którzy mają gór pod dostatkiem, na okres letni w Europie, mają swoją własną górę w Argentynie. Tam wyjeżdżają i jeżdżą przez pół roku w Argentynie, a drugie pół u siebie, czyli w zasadzie są bez przerwy w treningu. To pokazuje, ile jest jeszcze przed nami. Oczywiście nie namawiam pana prezesa Tajnera czy pana ministra, żeby kupowali górę, ale to pokazuje, jak to wygląda w praktyce.

Słusznie pan prezes Tajner wspomniał, Kacper Matusiak to jest zawodnik 19-letni, który wychodzi teraz z okresu kurateli związanej z systemem SMS i to jest bardzo dobre. Panu przewodniczącemu to już mówiłem – Włosi mieli reprezentację kilkusetosobową, wliczając zawodników i trenerów i nie wliczając hokeja, 92% reprezentacji włoskiej na te igrzyska w okresie przygotowań czteroletnich było zatrudnionych w różnego rodzaju służbach mundurowych. Włosi oczywiście mają te służby rozbudowane – osiem różnych – ale to pokazuje pewien model przejścia od okresu zawodnika juniora czy młodzieżowca do zapewnienia spokojnego, permanentnego przygotowania. To nie jest związane ze stypendiami, które u nas u nas są elementem wyników, a nie inwestowania w zawodników *in spe*.

Mam jedną dość kategoryczną uwagę czy też sprostowanie do wypowiedzi pana prezesa Tajnera. Proszę mi wierzyć, nie było jednoosobowej decyzji prezesa po rozmowie z ojcem zawodnika. Czterech zawodników związanych z Polskim Związkiem Narciarskim złożyło odwołania do PKOl, który finalnie zatwierdza skład reprezentacji olimpijskiej. Dwa odwołania zostały przez nas uznane za niemające jakichkolwiek podstaw prawnych. Jedno odwołanie na tej samej podstawie, które dotyczyło zawodników Jasiczka i Habdasa, zostało przez sam związek skorygowane. Finalnie związek zgłosił zawodniczkę Sawicką. Jeżeli chodzi o zawodników Jasiczka i Habdasa, prosiliśmy o dokumenty. Dostaliśmy wyłącznie wyjaśnienia, regulaminy i odpis uchwały PZN. Po analizie waszych własnych regulaminów uznaliśmy – było to przedmiotem obrad prezydium i głównie w tej sprawie wypowiadali się byli zawodnicy, którzy są członkami prezydium – że taki sposób postępowania byłby nie fair, bo zostały naruszone przepisy czy wasze decyzje, które powodowały, że określone wyniki sportowe kwalifikowały na igrzyska, a nie zostały one uwzględnione.

Odpowiadając na zarzuty pana posła Zimocha, nie narzekałem, tylko informowałem państwa o tym, jakie były problemy logistyczne pod kątem tego, żeby się do tych problemów przygotować. Jeżeli chodzi o Dom Polski, to proszę wierzyć, byliśmy gotowi nawet, żeby funkcjonował we Włoszech trzy dni przed igrzyskami i trzy dni po nich. Problem był z lokalizacjami i przemieszczaniem się tira po włoskich drogach. W niektórych sprawach pomagało nam włoskie ministerstwo, dzięki naszym własnym kontaktom, żeby umożliwić przejazdy i ulokowanie. Predazzo oczywiście mogło być wcześniej, ale dostaliśmy miejsce w centrum miasta na określony czas. Zgadzam się, że pewnie fajnie by było, gdybyśmy byli od początku, ale nie mieliśmy na to zezwolenia lokalnego.

Nagrody jeszcze budziły kontrowersje. Proszę państwa, nie wiem, czy na tej sali, ale mniej więcej w takiej samej konfiguracji – przepraszam pana prezesa, że tak często go wywołuję do tablicy – po Paryżu pan prezes Tajner powiedział, że bardzo dobrym rozwiązaniem byłoby utrzymanie tego poziomu nagród również dla sportowców uprawiających sporty zimowe po to, żeby sportowcy przygotowujący się do Cortiny mieli świadomość tego, o co również od strony finansowej walczą, nie tylko o splendory związane ze zdobywanymi medalami. Od początku deklarowaliśmy, że niezależnie od tych kwestii dotyczących braku finansowania spółek Skarbu Państwa, jak widać, jakoś tam sobie radzimy. Deklarowaliśmy, że te nagrody nie będą niższe niż w Paryżu. Finalnie te nagrody finansowe wypłacane w gotówce czy przelewami przez PKOl były dwa razy wyższe. Oczywiście można stawiać zarzut, że łatwiej jest zaproponować wyższe nagrody dla sportów zimowych, jeżeli prawdopodobieństwo zdobycia medali przez sportowców w tych igrzyskach jest niższe niż w igrzyskach letnich, ale te nagrody zostały zaproponowane czy uchwalone w podwójnej wysokości.

Udało się wynegocjować ze sponsorem również gratyfikację dla miejsc 4–8, przy czym ta gratyfikacja nie była w gotówce, tylko miała być w świadczeniach, które można uznać za świadczenia rzeczowe, bo taka jest istota tokena. To jest tak zwane świadectwo legitymacyjne zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego. Nie chcę państwa tym zanudzać. Te tokeny zostały przez naszego sponsora na podstawie jego deklaracji i jego decyzji, a nie decyzji PKOl, tym sportowcom przekazane. W międzyczasie nastąpiły problemy finansowe naszego partnera, przy czym, bo może państwo o tym nie wiedzą, część sportowców z miejsc od 4. do 8. zdążyła przewalutować te tokeny

na gotówkę. Ponieważ nie wszyscy zdążyli i potem z firmą już nie było kontaktu, PKOl postanowił, że wypłaci nagrody w gotówce za miejsca od 4. do 8., mimo że tego nie było w pierwotnym regulaminie nagród, po to, żeby ci sportowcy, którzy nie zdążyli tych tokenów przekształcić na gotówkę, nie poczuli się pokrzywdzeni. Kwota bodajże 180 tys. zł została tym zawodnikom wypłacona. Jeżeli chodzi o to, co obiecał sponsor, a czego zawodnicy nie dostali – mówię tu głównie o medalistach – to elementy tu są dwa.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie sekretarzu, przepraszam najmocniej, ale ze względu na czas...

Sekretarz generalny PKOl Marek Pałus:

To nie jest nasze zobowiązanie, ale nie zostawimy tych sportowców z tym. Mamy spotkanie w przyszłym tygodniu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dobra. Dziękuję.

Pan minister, bo słyhać już osoby czekające przed salą.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Mamy kraj z wielkimi ambicjami i od półtora roku tworzymy system i strategię, który ma odpowiedzieć na wszystkie oczekiwania i problemy, które Komisja omawia co igrzyska. Podsumowując igrzyska, pojawiają się te same wątpliwości. Mówimy temu stop. Budujemy system. Nie możemy sobie pozwolić na bylejąkość, chaos. Jeżeli porządkujemy relacje ze związkami, jeżeli wymagamy 10-letniego planu, to strategia rozwoju polskiego sportu, poczynając od aktywności dzieci od 3. roku życia, po najwyższy system szkolenia, w przełożeniu na światowe standardy, ma nam to wszystko uporządkować.

Szanowni państwo, jesteśmy 20. gospodarką świata, krajem wielkich ambicji, wielkich oczekiwań i musimy to zrobić. Kończymy z bylejąkością i z chaosem. Raz jeszcze wszystkich państwa proszę – skupcie się na pracy nad strategią i systemem, zamiast dosyć nietrafnie atakować niektóre elementy. Przykłady: hale sportowe lekkoatletyczne i kiszki szkoleniowe. W końcu siadamy z Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki i mówimy, gdzie są potrzebne, w których regionach, jak podciągnąć system szkolenia, gdzie są kluby pro. Jeżeli mówimy o SMS-ach, zmieniamy wagi, żeby umowny Szczyrk dalej łowił te największe talenty. Przecież to na końcu medale ciągną z całej dyscypliny. Nie mówmy tylko o skokach, bo przecież oprócz skoków mamy biegi, konkurencje alpejskie, norweskie. Polski Związek Narciarski to nie tylko skoki. Mamy dobrą infrastrukturę. Potrzebujemy podciągnąć pozostałe dyscypliny.

Panie pośle, tak jak pana lubię, naprawdę, z wielkim szacunkiem, mieliście 8 lat, żeby wybudować setki lodowisk. I co? I nic. Było 211 mln zł w ciągu roku na 94 lodowiska, w tym sześć lodowisk pełnowymiarowych 60x30 m. Sport tworzy się od najmniejszych lodowisk, tych sześciomiesięcznych, po najbardziej oczekiwane 60x30 m. To jest oczywiste. W tym roku znowu dajemy 50 mln zł. Podwajamy liczbę lodowisk. Co robimy z Polskim Związkiem Łyżwiarstwa Szybkiego? Będziemy preferować lodowiska 60x30 m i wstawimy jeszcze obok niezależny tor do curlingu, żeby cztery dyscypliny mogły szkolić: short track, łyżwiarstwo szybkie, figurowe, hokej i curling. W końcu to robimy. Pan Konrad potwierdzi, że takich decyzji, takich spotkań nie było wcześniej, a mieliście 8 lat, żeby to zrobić.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie ministrze, Sosnowiec, Zgierz – lodowiska 60x30 m ze środków za Prawa i Sprawiedliwości. Niech pan nie mówi, że nic. Zróbcie chociaż dwa razy tyle.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Panie pośle, z pełnym...

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

W Bytomiu, w Sosnowcu...

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Proszę wysłuchać...

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

...żeby pan oddał cesarzowi to, co cesarskie – 211 mln zł na lodowiska, podwojona liczba lodowisk i preferencja 60x30 m.

Posel Marek Matuszewski (PiS):

Ile pełnowymiarowych, panie ministrze?

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Sześć w tych wnioskach w tym roku i 50 mln zł dotacji w tym roku z przeznaczeniem na pełnowymiarowe. Doceńcie to.

Następna rzecz – nagrody. Szanowni państwo, to, co się zdarzyło z Zondacrypto, to jest największy problem wizerunkowy polskiego sportu. To 900 tys. zł w tokenach niewypłacone medalistom. To wszystko spowodowało tak wielki wybuch negacji, kiedy firma niewiadomego pochodzenia wchodzi i na końcu bankrutuje, a polscy sportowcy mają niewypłacone środki. Unikajmy tych sytuacji. Ustawę zmienimy po to, żeby chronić wizerunek polskich sportowców. Trójka z nich była na siłę albo przy okazji namówiona i żyrowała przy podpisaniu umowy w Monako. Oni mają zostać z tym wizerunkiem Zondacrypto? Trzymajmy się pewnych zasad. Tak nie powinno być. Kwota 900 tys. zł w tokenach nadal jest niewypłacona dla medalistów. Na szczęście państwo działa.

Szanowni państwo, ostatnie zdanie. Zostało wypłacone polskim zawodnikom i trenerom na stypendia 3 653 000 zł, 319 tys. zł w nagrodach, 4 mln zł wypłacone dla wszystkich naszych medalistów i osób punktujących w nagrodach i stypendiach przez państwo polskie, dzięki naszej współpracy. Państwo polskie działa, ale unikajmy sytuacji jak w przypadku Zondacrypto.

Na tym chciałem zakończyć i raz jeszcze podziękować. To najlepsze osiągnięcia zimowe od 20 lat w igrzyskach paralimpijskich i igrzyskach zimowych. Składam ogromne podziękowania dla związków, dla trenerów za możliwość współpracy, bo naprawdę robimy to wspólnie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Komisja również dołącza się do tych podziękowań i gratulacji dla PKOl, PKPar i pzs we współpracy z resortem, bo tylko współdziałanie i rozwiązania systemowe mogą spełniać w przyszłości nasze ambicje. Dzięki.